Nr. 298. Na ezytość pocztowa opłacono gotówką. Lwów, piątek 26 listopada 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 78 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:

Za wiersz nonpareil. 8 Mk. Nadesłane 9 Mk. po kreskce i komunikaty 15 Mk., w tekście 29 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. Drobne: za słowo 1 Mk. Zamiejscowe (poza lwowskie) o 100 proc. drożej, zagraniczne o 200 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska L. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Dymisya szefa sztabu gen. Rozwadowskiego

Znamienne objawy.

(sk) W rozgwarze walk i sporów politycznych uchodzą całkowicie z przed oczu ogółu znamienne objawy naszej gospodarki przemysłowej, finansowej czy też administracyjnej które wróżą niedwuznacznie, że z nieuchronną koniecznością zmierzamy ku katastrofie. I te nawet czynniki, którym w tych zapasach o rozbudowę naszego ustroju państwowego dobrej woli odmówić nie można, zapominają o tem, że struktura polityczna chociażby najbardziej demokratycznym duchem owiana nie ma przed sobą widoków długotrwałości, o ile nie jest opartą na fundamentalnej podstawie zdrowego życia gospodarczego, kulturalnego i umysłowego.

Endecya na spółkę z tymi wszystkimi w Polsce, którzyby chcieli wstrzymać koło historyi i zawrócić je w te czasy, kiedy zegar dziejów wydzwaniał wiek osiemnasty, czyni wiele hałasu o rzekome rządy socyalistyczne w kraju.

Faktyczne zaś to żywioły reakcyjne dzierżą w swym ręku ster owych funkcyi i urzędów, które o charakterze państwa decydują i rozgospodarowują się na polskim ugorze w ten sposób, aby ich postanowienia i zarządzenia odebrały żywioną przez masy robotnicze iluzyę, że Polska jest krajem demokracyi i postępu, przez fakty dokonane na długie lata chcą przesądzić o bezspornem panowaniu starych przedwojennych metod w dziedzinach dla życia społecznego najważniejszych, w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej.

W państwach sąsiednich czynniki miarodajne zdają sobie sprawę, że dotychczasową metodą gospodarki kapitalistycznej nie zdołają wyleczyć ran i szkód przez klęskę wojenną zadanych i w próbach częściowego bodaj uspołecznienia i w zainteresowaniu robotnika do wydajności produkcyi i w pociąganiu klas posiadających do zwiększonych proporcyonalnie do ilości posiadanego kapitału świadczeń podatkowych szukają środków zaradczych na rozwiązanie palących zagadnień.

U nas jednak nietylko, że dzieje się wszystko wedle wzorów praktykowanych bez nadzwyczajnego powodzenia w okresie przedwojennym, ale nie brak i znaków, które jak złowrogie ostrzeżenia wróżą, że staniemy się niebawem unikatem wśród gorączkowo nad ukształtowaniem swojej lepszej jak dotąd przyszłości pracujących państw i narodów.

W ostatnim czasie papadła na Radzie Ministrów charakterystyczna dla naszych stosunków uchwała, zarządzająca z dniem 1. grudnia b. r. bardzo znaczne podwyższenie i bez tego już wysokich cen biletów kolejowych i opłat pocztowych. Zbędnem byłoby tłumaczyć w czasach dzisiejszych, że takie rozporządzenia zmierzają w prostej linii do ograniczenia ruchu kolejowego i transpolowego lub do nowej fali drożyzny. Wysokość cyfr określająca ilość kilometrów kolej. środków transpor. ruchu pasażer. i towarowego jest we wszystkich krajach kulturalnych doskonałym wskaźnikiem, o ile dany kraj stara się utrzymać na wyżynie współczesności, jakie czyni postępy względnie czy się nie cofa w handlu, przemyśle i rozwoju życia gospodarczego.

W tem świetle zrozumieć można, czem grożą podobne rozporządzenia ministeryalne zdążające do podkopania naszych podstaw gospodarczych i tylko ogólnym zniechęceniem i niewiarą tak w ministeryalne dekrety jak i w swoje siły i skuteczność głosów ostrzegawczych można tłumaczyć fakt, że rozporządzenie to tak społeczeństwo nasze jak i prasa przyjęła na ogół obojętnie.

Niemniej znamiennym objawem naszych metod fiskalnych ciężących się aprobatą tych czynników, które uwzięły się kompromitować dobre nasze imię, to zarządzenie Ministeryum Oświaty, które koszta wpisów na studya uniwersyteckie podniosło do horendalnej, w porównaniu do dotychczas obowiązującej, wysokości. Trudno się na dobitkę łudzić aby te chociaż tak wysokie opłaty (800—1000 Mk.) pobierane od młodzieży akademickiej, która w znacznej swej części ciężkim trudem dobija się stopni uniwersyteckich, zdołały wydatniej zasilić pusty skarb państwa. Kilkaset tysięcy marek haraczu będzie jeno kroplą w morzu naszych deficytów a zaciężą tylko brzemieniem na młodzieży proletaryackiej której państwo winno pomoc i współdziałanie a nie utrudnianie studyów. Opłaty te będą natomiast drobnostką dla progenitury paskarzy i kapitalistów, którzy i to „świadczenie“ odbiją sobie z lekkiem sercem na kieszeni konsumenta czy robotnika.

Po za tem rozporządzeniem kryje się jednak myśl, że na naukę w Polsce mogą sobie pozwalać tylko szczęśliwi posiadacze worków pieniężnych. Uprzywilejowanie kapitału i w tej dziedzinie i w tym czasie kiedy państwo choruje na brak lekarzy, profesorów i inżynierów itd. stać się ma odtąd faktem dokonanym.

Rozporządzenia takie stają się symbolem i oznaką dążności zmierzających do tego aby Polska stała się nie nowożytną społecznością demokratyczną a upiorem przeżytej przeszłości.

Przesilenie rządowe usunięte.

WARSZAWA. 24 listop. (tel. wł.) Przesilenie rządowe zostało usunięte wbrew zamierzeniom endecyi która chciała wycofaniem Grabskiego spowodować ogólny kryzys rządowy. Próba ta została udaremniona i przesilenie zostało ograniczone do samego ministerstwa skarbu. Zadecydowało o tem dzisiejsze posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych trwające 2 godziny. Marszałek nie był obecny. Z posiedzenia tego będzie wydany komunikat urzędowy.

Z przebiegu narad wynika, że reprezentanci wszystkich stronnictw wyrażają przekonanie, że przesilenie jest obecnie niepożądane, ze względu na polityczną i gospodarczą sytuacyę państwa. Równocześnie stronnictwa zgłosiły swe postulaty do uwzględnienia.

Imieniem b. zaboru pruskiego zaznaczył pos. Czerniewski, że zgodnie z oświadczeniem do R. O. P, gdy tworzono gabinet koalicyjny sprawa stanowiska Kucharskiego jest nieaktualna i nie da się pogodzić z listem zw. nar.-lud. Również stronnictwo mieszczańskie zamierza wycofać ministra handlu i przemysłu Chrzanowskiego.

Zgodnie z oświadczeniem prez. Witosa rekonstrukcyi ulegną sekcye fachowe, gdzie głos decydujący będą miały poszczególne stronnictwa.

Słychać, że PPS. wysunęła postulat do drugiej teki resortowej według klucza stronnictw.

DOKOŁA PRZESILENIA GABINETOWEGO.

WARSZAWA, 24. listopada (Pat.) Dzienniki donoszą: Premier Witos zaprosił przedstawicieli klubów sejmowych na konferencyę celem przekonania się, czy ustąpienie ministra Grabskiego z gabinetu obala zasadę koalicyjności, czy też przesilenie ma być zależne od powołania następcy ministra skarbu. W kołach sejmowych ujawnia się tendencya uniknięcia przesilenia gabinetu. Po wybadaniu opinii kół poselskich, premier Witos rozpocznie pertraktacye co do osoby nowego ministra skarbu.

Gen. Rozwadowski podał się do dymisyi

WARSZAWA. 24. listop. (Tel. wł.) W kołach politycznych słychać, że szef sztabu generalnego gen. Rozwadowski podał się do dymisyi. Dymisya ta pozostaje w związku z zajściami w Rydze, gdzie z powodu nie wycofania wojsk na linię rozejmową groziło rozbicie rokowań pokojowym.

Armia protestuje przeciw kalumniom endeckim.

WARSZAWA. 24. list. (Tel. wł.) Endecki naczelny organ warszawski „Gazeta warszawska“ ogłasza protest wszystkich grup wojskowych i gatunków broni przeciw kalumniom endeckim na armię.

Protest zawiera ostrzeżenie, że w razie nie wydrukowania go przedstawiciele armii wyciągną konsekwencyę wobec Redakcyi, która przez nieumieszczenie wyrazi swą solidarność z insynuacyami.

(Widać szan. redakcya nie solidaryzuje się z tem, co pisze i protest zamieściła. (Przyp. Red.)

Sprawy polskie w Lidze narodów.

GENEWA, 24. listopada (Pat.) Wiedeńskie B. K. Na dzisiejszem posiedzeniu Liga narodów obradowała nad wnioskiem Roberta Cecila, aby ogłoszono w całej pełni dokumenty dotyczące konfliktu **polsko-litewskiego**. Wnioskodawca domagał się, aby Liga narodów przy ogłoszeniu tych aktów wydała opinię, czy zarządzenia Ligi narodów nie zostały przez jedną ze stron naruszone.

Delegat polski Askenazy złożył oświadczenie, że Polska zgodzi się na ogłoszenie tych dokumentów, ponieważ nie ma czego ukrywać.

Wniosek Cecila został jednomyślnie przyjęty. W dalszym ciągu dyskusyi Barnes (Anglia) złożył wniosek dotyczący **konfliktu polsko-rosyjskiego**, w którym domaga się od Rady Ligi narodów wyjaśnienia, dlaczego Rada nie poinformowała zgromadzenia Ligi narodów o powodach, które skłoniły ją do zaniechania interwencyi w konflikcie polsko - rosyjskim. Następnie Rada Ligi narodów została uproszona do podjęcia kroków celem przeszkodzenia wznowieniu działań nieprzyjacielskich między Polską a Rosyą, których wybuch grozi w przyszłym roku. Barnes oświadczył następnie, że chce dać Lidze narodów sposobność, aby przedtem porozumiała się co do odpowiedzi w tej sprawie. Uchwalono sprawę tę pozostawić na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń.

Sprawa powrotu jeńców.

WARSZAWA, 24. listopada (Pat.) Na komisyi międzyministeryalnej delegat ministerstwa skarbu przedstawił opinię skarbu co do preliminarza budżetowego polskiej części komisyi mieszanej dla spraw powrotu jeńców i zakładników, która ma wyjechać do Moskwy. Za podstawę obliczenie przyjęto 3 miesiące, w czasie którym przesłać będzie można do Polski 100.000 ludzi. W dyskusyi nastąpiło uzgodnienie poglądów co do poszczególnych pozycyi, przyczem z inicyatywy ministerstwa skarbu podniesiono koszta żywienia repatryowanych na terenach Rosyi i Polski. Zaraz po zatwierdzeniu budżetu przez skarb przystąpi Jur do wyekwipowania komisyi w potrzebne środki materyalne. Komisya międzyministeryalna zleciła delegatowi Jura Drow. Łuczkiewiczowi wygotowanie projektu technicznego przeprowadzenia akcyi repatryacyi na naszym gruncie, jakoteż urządzenia punktów odbiorczych, przygotowanie specyalnych pociągów, niezbędnego dla nich personalu i t. p. Prócz tego komisya uchwaliła zaprosić na następne posiedzenie przedstawiciela ministerstwa kolei, aby wspólnie omówić kwestyę transportu.

Wreszcie przyjęła komisya do wiadomości, że Polskie Tow. Czerwonego Krzyża otrzymało ze skarbu 5 milionów marek polskich w celu przekazania tychże p. Sempołowskiej dla prowadzenia podjętej przez nią akcyi oraz że przesłany został 1 milion rb. carskich na ręce delegata rosyjskiego Tow. Czerwonego Krzyża do Berlina jako zasiłek na dalsze niesienie pomocy Polakom pozostającym w Rosyi w charakterze jeńców i zakładników.

Z Rygi od podsekretarza stanu Dąbskiego nadeszła nast. depesza: „Dziś, 21. listopada skończyło się posiedzenie komisyi dla spraw zakładników i jeńców. Bolszewicy uważają dotąd trzy umowy Czerwonych Krzyży za wygasłe. Złożyliśmy w komisyi deklaracyę, iż uważamy umowy te za ważne do chwili wejścia w życie mającego się zawrzeć układu. Bolszewicy nie zgadzają się na włączenie do układu o repatryacyi wymiany jeńców wojennych. Następne posiedzenie 22. Wtedy złożymy projekt układu, który obejmie również wymianę jeńców wojennych".

Rozstrzelanie defraudanta mienia państwowego w Warszawie.

Przed sądem doraźnym w Warszawie stanął Ignacy Szreter, urzędnik wydziału zaopatrowania przy ministerstwie zdrowia publicznego pod zarzutem przywłaszczenia mienia skarbowego z pogwałceniem obowiązków służbowych. Szreter, roztrwoniwszy w jaskiniach gry i na wyścigach 221.500 marek pieniędzy państwowych sfingował naprzód kradzież i dopiero w toku dochodzeń przyznał się on, że nie został okradziony, lecz przegrał pieniądze skarbowe w „karty" a chcąc się jakoś ratować, obmyślił symulacyę kradzieży.

Po krótkiej naradzie sąd doraźny **ogłosił wyrok skazujący Ignacego Szretera na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

Skazany wysłuchał wyroku z zadziwiającą obojętnością, a gdy go pod silną eskortą odprowadzono do pokoju dla więźniów, zaczął spożywać przyniesione z sobą zakąski palić papierosy i spokojnie rozmawiać z będącą w jego otoczeniu ciotką.

Podanie o ułaskawienie **zostało odrzucone. Wyrok wykonano.**

Grabski definitywnie ustąpił.

WARSZAWA, 24. listopada. (Pat.) Dziś rano pożegnał się ustępujący minister skarbu Wł. Grabski z urzędnikami swego ministerstwa, przyczem wyjaśnił w dłuższem przemówieniu znaczenie, jakie posiada dla państwa polskiego stałe dążenie do równowagi między wydatkami a dochodami państwowymi przez podniesienie z jednej strony wydajności źródeł dochodów państwowych równomiernie do wzrostu dochodów ogółu ludności, a z drugiej strony przez konieczną oszczędność w wydatkach państwowych. Uwydatnił przytem minister znaczenie prawidłowej gospodarki państwowej, zwłaszcza w obecnym okresie, kiedy Polska wyszedłszy ze stanu wojny, znajduje się jednak w najbardziej ciężkiem położeniu, gdyż utraciwszy otrzymaną w czasie wojny z zewnątrz pomoc na polu aprowizacyi i zaopatrzenia armii, nie korzysta jeszcze z dobrodziejstwa stanu pokojowego.

Następstwa upadku Wrangla.

Klęska Wrangla wywołuje następujące uwagi ze strony „Daily Chronicle".

„Jeśli trzy ostatnie lata dowodzą czegoś, to chyba faktu, że bolszewików nie można obalić bronią, ani ręką zagranicy, ani ręką „białych Rosyan" kierowaną. Walki wzmocniły ich tylko, a pokój mógłby spowodować skutek odwrotny. Czy tak będzie, czy też nie, w każdym razie powinno się przystąpić do zawarcia z nimi pokoju. Istnieje nadzieja, że teraz francuscy mężowie stanu nawrócili się już do poglądu, który przez cały ten czas był punktem widzenia Anglików. To nietylko uprości łatwy stosunki między temi dwoma mocarstwami skoalizowanemi, ale przyczyni oby się nadto w bardzo dodatni sposób do odrodzenia gospodarczego całej Europy".

Do brzmienia tego telegramu dodaje „Berliner Tagblatt":

Można śmiało powiedzieć, że wiecej niż 80 procent Anglików skłania się do tego poglądu. Wątpliwem jednak jest, czy dotarł on także do gabinetu. W każdym razie wywołał on w łonie jego starcia, które mogą skończyć się upadkiem Curzona i Churchilla. Wydział wykonawczy Partyi pracy, o którym dawno już nie słyszano, przysłał mężom pokojowo usposobionym w rządzie z pomocą, żądając natychmiastowego podjęcia stosunków handlowych z Rosyą, co jak sądzi „Daily Chronicle", może być uskutecznione w ciągu 14 dni.

Plebiscyt w Wilnie pod nadzorem państw skandynawskich.

GENEWA. 24 listop. Pat. Szwajcarska agencya donosi, że Rada Ligi narodów postanowiła zaprosić państwa skandynawskie do uczestnictwa w policyjnym nadzorze na terenie plebiscytowym w Wilnie przez wysłanie po jednym oddziele w sile 100 ludzi. Komisya, utworzona przez Ligę narodów, składająca się z Nansena, Poitevina i White'go, otrzymała misyę złożenia sprawozdania o stanie epidemii tyfusu w Polsce.

FAŁSZYWE BANKNOTY MARKOWE.

WARSZAWA, 24. listopada (Pat.) P. K. K. P. ostrzega, że w biegu znajdują się fałszywe bilety po 100 i 1000 Mk. na różowym i białym papierze z dnia 17. maja 1919. odbijane tuszem zapomocą ręcznego numeratora, wskutek czego cyfry znacznie różnią się formą, są zamazane, w kolorze blado czerwonym zamiast czerwonym. Na wielu biletach tych widnieją pomimo wywabiania przekreślenia ukośne czerwonym albo niebieskim ołówkiem. W obiegu znajdują się również fałszywe bilety po 1000 Mk. z datą 23. sierpnia 1919, różniące się od biletów prawdziwych różnemi widocznemi wadami druku, również ze śladem przekreślań ołówkiem czerwonym lub niebieskim, z numerami odbijanymi ręcznie, stemplem jak wyżej podano.

Pomoc W. Brytanii dla Polski.

WARSZAWA. 24. listop. (Pat.) Z tutejszych miarodajnych kół angielskich informują, że rząd wielkobrytyjski przyznał na rok 1919 20 w celu niesienia pomocy Europie centralnej kredyt ogółem w sumie 22.860.000 ft. szterl. Ponadto przesyła się obecnie dla Polski, na potrzeby ludności wschodnich kresów kraju, która zbiegła tam przed najazdem bolszewickim, konserwy wartości około 300.000 funt. szterl.

Obecnie udzielono Polsce kredytu na 1,500.000 ft. szterl. na wełnę i maszyny oraz 280 090 ₰a surowce, w szczególności na 1 800 tonn miedzi, 25 tonn antymonu, 100 tonn aluminium, 20 tonn cyny, 10 tonn rtęci i 100 tonn skór poleszowych.

Doroczny Zjazd Zaw. Związku Prac. Kolej. Rzeczposp. Polsk. we Lwowie.

(Pierwszy dzień obrad.)

Na Zjazd Zaw. Zw. Prac. Kol. Rzeczposp. Polsk. przyjechali członkowie Centralnego Zarządu z Warszawy z inż. **Kruszewskim** na czele już we wtorek rano.

Na dworcu oczekiwali miłych gości reprezentanci Zarządu miejscowego i okręgowego z kol. **Kuryłowiczem, Rossianem i Patkiewiczem** — pozatem liczne rzesze kolejarzy. Przybyłych witano owacyjnie, wznoszono okrzyki na ich cześć, zebrana zaś na peronie muzyka kolejowa odegrała kilka utworów.

Przez cały wtorek, aż do późnej nocy trwały przygotowawcze obrady centr. Zaw. Zw. w lokalu koła miejsc. i okręg., Gródecka 69. W środę przywiozły ranne pociągi ostatnich delegatów i dlatego odłożono otwarcie Zjazdu na godzinę 11. przedpołudniem.

Zjazd rozmieścił się w odświętnie przystrojonej i oświetlonej sali Sokoła II., przy ul. Szeptyckich. Salę zapełnili delegaci po brzegi. Z lwowskiej dyrekcyi kolei zjawili się prezes p. **Barwicz**, i obaj zastępcy pp. **Pawluszkiewicz** i **Nosowicz**, oraz radca p. **Błażek**; z zarządu warsztatów radca **Gajczak**, z urzędu ruchu rew. **Cisek**.

Z prasy przybyli zastępcy „Dziennika Ludowego", „Gazety Wieczornej i Porannej" i delegaci warszawskich pism zawodowych.

Na przybranej zielenią scenie ustawiła się muzyka kolejowa. Z niecierpliwością i pewnem zdenerwowaniem oczekiwano rozpoczęcia uroczystego otwarcia Zjazdu.

Wreszcie nastała majestatyczna cisza. Na trybunę wstąpił prezes Związku, kol. inż. **Kruszewski** z Warszawy. Mowca zagaił Zjazd krótkimi słowy, poczem nastąpiły nadzwyczaj sympatyczne produkcye orkiestry lwowskich warsztatowców i chór lwowskich maszynistów. — Odegrano w szczególności — między innemi — „Poloneza" Ogińskiego i „Marsz Naprzód" Kalinki; odśpiewano wspólnie z orkiestrą kantatę. Słowa do kantaty napisał maszynista **Walas**, muzykę ułożył maszynista **Pleń**. Odśpiewano jeszcze „Hasło" Szopskiego. W ten sposób pragnęli lwowscy kolejarze uczcić pzybyłych delegatów i gości Zjazdu.

Następnie zabrał głos powtórnie prezes kol. **Kruszewski**, witając po kolei przybyłych delegatów, przedstawicieli pokrewnych organizacyi kolejarskich, reprezentanta Rady miasta Lwowa i obecnych przedstawicieli Dyrekcyi oraz poszczególnych władz kolejowych. Przy tej sposobności wskazał na poważny wzrost Związku, co się ujawnia we wzmożonej ilości delegatów, z których każdy reprezentuje po 300 członków. Wspomniał także, że reprezentanci władzy stwierdzają swoją obecnością potrzebę wzajemnego współżycia z zawodowemi organizacyami, co może wyjść tylko na wspólny pożytek i na korzyść interesów, przez organizacye zastępowanych.

W dalszym ciągu rozpoczęto przeciągłą dyskusyę nad przedłożonym przez C. Z. Z. regulaminem. Głosowano nad każdym punktem z osobna, po ewentualnem przemówieniu dwu mowców „pro" i „kontra". Po dwugodzinnej dyskusyi przyjęto wreszcie regulamin dla Zjazdu w całości z nieznacznemi poprawkami.

Przystąpiono do ukonstytuowania się prezydyum Zjazdu. Przewodniczącym wybrano kol. **Stanisława Grybowskiego** z Krakowa, zastępcami przew. kolegów: **Nacikowskiego** z Radomia, **Płatka** z Poznania, **Kiślińskiego** z Białegostoku; sekretarzami: **Maxamina** ze Lwowa, **Wróbla** ze Stanisławowa, **Rybę** z Tarnowa, i **Kamińskiego** z Łaz z Dyrekcyi warsz.

Do komisyi mandatowej weszli kol: **Szyszka** z Kołomyi, **Schindler** ze Lwowa, **Kalzer** z Wilna, **Sokalik** z Warszawy, **Altmann** z Poznania, **Mąka** z Radomia i **Kurowski** z Gdańska.

Nastąpił 5. punkt porządku dziennego przemówienia powitalne: Pierwszy wystąpił imieniem Ministerstwa kolei żel. prezes kol. Dyrekcyi **Barwicz**, który odczytał depeszę Ministerstwa kolei, brzmiącą dosłownie:

„Pan Prezes Dyrekcyi, zechce imieniem Ministeryum powitać trzeci Zjazd Związku Zawodowego prac. kol. Rzeczposp. Polsk. w następujących słowach powitalnych:

„Z polecenia zastępcy ministra kolei żel. mam zaszczyt powitać trzeci Zjazd Związku zaw. prac. kol. Rzeczposp. Polskiej. Min. kol. żel. świadome jest doniosłej roli, jaką zrzeszenie kolejowe odegrać powinno w odrodzeniu kolejnictwa polskiego, a mianowicie w uregulowaniu warunków bytu licznej rzeszy pracowników kol.. W niezmiernie ciężkich czasach wojennych, Ministerstwo kol. żel. nie wątpi, że uczestnicy tego Zjazdu idąc po linii rzeczywistych interesów kolejarzy, zbiegną się z linią interesów Państwa. Tem powodowane Min. kol. żel. życzy wszelkiego powodzenia pracownikom Zjazdu".

(Rzecz znamienna, że z ramienia Min. kol. żel nadesłano prez. Barwiczowi gotowe przemówienie).

Następnie prezes **Barwicz** przywitał Zjazd od lwowskiej Dyrekcyi i przedstawił radcę **Błażka** i radcę **Waligórskiego** jako mających z urzędu uczestniczyć w obradach Zjazdu imieniem Dyrekcyi kolei we Lwowie.

Z kolei przemówił urzędowy reprezentant Dyrekcyi radomskiej, p. **Ekert**. Mowca zaakcentował znaczenie kolejarskich organizacyi zawodowych dla interesów kolejnictwa, porównał kolejarza do żołnierza, broniącego Ojczyzny i życzył Zjazdowi powodzenia w obradach. Okrzykiem: niech żyje Z. Z. K. zakończył przemówienie.

Dalej witali Zjazd imieniem „Związku robotników rolnych" tow. **Kwapiński**, od Związku zaw. robotników i robotnic budowlanych **Rybarski**, w imieniu tramwajarzy Warszawy, Łodzi i t. d. **Poliński**, imieniem Prezydyum Rady miasta Lwowa wiceprezydent, **Stahl** — poczem przedstawiciel Z. Z. K. z Poznańskiego, kol. **Lejmanowicz** i przewodniczący Związku okręgowego we Lwowie, kol. **Rossian**.

Wszyscy mowcy winszowali Zjazdowi pomyślnych obrad, apelowali do ogólnej solidarności robotniczej dla „dobra Państwa i kolejnictwa, a wiceprezydent miasta Lwowa wyraził gorące życzenie w swojem silnem przemówieniu, by z trzeciego Zjazdu Zaw. Zw. Prac. kol. Rzeczyposp. Pol. wynikło „pomnożenie dobra Ojczyzny".

Zjazd zapowiada się wprost imponująco.

Środowe obrady przerwano o godz. 15·30, by rozpocząć je z powrotem o godz. 17·30.

Obrady środowe rozpoczęły się po przerwie o godz. 17·30 od wyboru Komisyi zjazdowej. W skład jej weszli koledzy: **Zieliński** z dyrekcyi warszawskiej, **Mucek** z krakowskiej, **Gruszczyński** z radomskiej, **Rudnicki** ze lwowskiej, **Żebrowski** ze stanisławowskiej, **Kalciński** z wileńskiej, **Kończewski** z Dojazdowych, **Serafin** z gdańskiej, **Jankowski** z poznańskiej.

Przyjęto w dalszym ciągu porządek dzienny na popołudniowe obrady, poczem uchwalono dwa nagłe wnioski kol. dra **Wodeckiego** — pierwszy w sprawie wyrażenia Naczelnikowi Państwa Piłsudskiemu hołdu i czci za Jego trudy około obrony Ojczyzny, o az sejmowemu klubowi polskiej partyi socyalistycznej i sejmowej komisyi komunikacyjnej za dzielną obronę interesów pracowników kolejowych Rzeczpospolitej Polskiej i kolejarstwa wogóle.

Witany gromkimi oklaskami zjawił się następnie na trybunie poseł **Hausner**. Mowca witał Zjazd imieniem **sejmowego klubu polskich posłów socyalistycznych**, walczącego od pierwszej chwili w nadzwyczaj trudnych warunkach o podstawy dla przyszłego, prawdziwie demokratycznego ustroju Polski i dla swobodnego rozwoju myśli socyalistycznej, która dziś pod czerwonym sztandarem PPS. gromadzi setki tysięcy zorganizowanych proletaryuszy. Przemawiał równocześnie poseł socyalistyczny w imieniu **sejmowej komisyi komunikacyjnej**. Stwierdził mianowicie, że sprzeczności i antagonizmy polityczne, jako następstwa trój-zabo owości znalazły wierne odbicie nietylko w samym Sejmie, lecz także w poszczególnych komisyach więc i w **komisyi komunikacyjnej**. Stąd nie dziwnem, że potrzeby kolejarstwa nie znachodziły tam początkowo należytego zrozumienia. Stosunki zmieniły się jednak z czasem zupełnie — tak, że ostatnie przedstrajkowe żądania komisya uchwaliła jednogłośnie.

Na kolejarstwo polskie w czasie wojny — ciągnął dalej poseł Hausner — spadły olbrzymie wprost ciężary. Kolejarstwo to odebrało później od zaborców dosłownie strzaskaną kolej a pomimo to przy odbudowie i obronie zagrożonego państwa spełniło w zupełności nałożone na siebie zadanie. Bo w kolejarzach tkwi zawsze instynkt pracowników wyższego typu, który powinien stać się na przyszłość regulatorem wszelkich poważniejszych poczynań i walk o kwestyę społeczno-zawodowe.

Wyraził następnie mówca konieczność wewnętrznego uporządkowania Organizacyi, by raz nareszcie pozbyć się t. zw. „dzikich" s'rejków, oraz pogłębienia i wyczerpania statutu, zatwierdzonego przez rządy przez co znaczenie organizacyi, jako głównego czynnika życia państwowego, wzmoże się jeszcze bardziej. Należy zwłaszcza położyć rękę na administracyi kolejowej, obfitującej w rozliczne usterki rozmaitej natury.

Wkońcu wyraził mowca szczególne zadowolenie, że ma największy zaszczyt przywitać Zjazd imieniem lwowskiej Organizacyi socyalistycznej. Mowca żałuje, iż delegaci nie mogą z braku czasu przyjechać się bliżej temu wzorowemu zrzeszeniu. Z Jego to upoważnienia wita przedewszystkiem kolejowców z Gdańska, Pomorza i Wilna, bo Królestwo zna Małopolskę wogóle a Lwów w szczególności. Tutaj bowiem szukali schronienia przed politycznemi represyami działacze socyalistyczni z Kongresówki, tu formowały się pierwsze zawiązki szczerze demokratycznej myśli polskiej, obejmującej coraz silniej naszą państwowość, stąd wreszcie pochodzi polski sztab polityczny i jego Nestor w osobie 82 letniego starca **Limanowskiego**, znanego zaszczytnie w całym świecie socyalistycznym.

Okrzykiem „Niech żyje Zjazd" zakończył poseł Hausner przemówienie.

Nastąpił szosty punkt porz. dziennego a mianowicie sprawozdanie Zarządu a) z działalności ogólnej b) finansowej, i sprawozdanie komisyi rewizyjnej.

Na tem obrady w dniu dzisiejszym zakończono.

Położenie armii ukraińskiej

według komunikatu ukr.

WIEDEŃ, (Pat.). Ukraińskie Biuro prasowe donosi z Wołoczysk:

Wiadomości o zwinięciu frontu ukraińskiego nie odpowiadają prawdzie; jedynie brak amunicyi zmusił południowe skrzydło armii ukraińskiej pod naciskiem 5 dywizyi kawaleryi, 3 dywizyi piechoty i 8 bateryi artyleryi do cofnięcia się na linię Wołoczyska-Płoskirów-Latyczów-Chmielnik.

Na zachód od Płoskirowa usiłował nieprzyjaciel wpaść na tyły. O poszczególne punkty kolejowe Płoskirów-Wołoczyska toczą się zacięte walki. Natomiast na obszarze Kamieniec Podolski-Nowa Uszyca-Latyń-Płoskirów trwa zacięte zmaganie się naszych wojsk, które dostały się na tyły nieprzyjaciela i które są wspomagane przez chłopów. Oddziałom tym udało się zadać nieprzyjacielowi znaczne straty i powstrzymać jego pochód ku północy. Na północ od Latyczowa odparto ataki nieprzyjaciela. Kontakt z wojskami gen. Peremykina utrzymany.

Wojska sowieckie w Mongolii.

„Vossische Zeitung" otrzymuje następującą wiadomość z Moskwy:

Komisarz ludowy **Cziczerin** przesłał do ministeryum spraw zewnętrznych Chin notę, w której oświadcza, że rząd sowietów jest zdania, iż w interesie obupólnym Rosyi i Chin leży zupełne zniszczenie **białogwardzistów**, którzy po klęsce Siemionowa schronili się na terytoryum chińskiem. **Wojska sowieckie**, które wkroczyły do **Mongolii**, znajdują się tam jako przyjaciele i po spełnieniu **swego zadania opuszczą** terytoryum chińskie.

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek 25 listopada o godz. 7 wiecz. „Rozwódka", operetka.

Piątek 26 listopada o godz. 7 wiecz. „Kordyan", poemat dramatyczny

Sobota 27 listopada o godz. 3-ciej popoł. „Królowa Jadwiga", dramat.

Sobota 27 listopada o godz. 7 wieczór „Cyrulik sewilski", opera komiczna.

„BAGATELA" Rejtana 3. Dziś i codziennie występy gości ne: Skonieczny, Makarowa i Łuziński. — Bilety u Seyfartha, Akademicka 6.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady m.

Do władz wojskowych. W realności przy ul. Rutowskiego l. 6 dwie rodziny, złożone z 12 osób zajmują 4 pokoje i nyżę. Onegdaj pewni wojskowi rekwirują to mieszkanie, mimo sprzeciwu Magistratu. Internowani apelują do Komendy miasta by wglądnęła w tę sprawę i uchroniła ich od wyrzucenia na bruk.

Starosta urzęduje. P. Ludwika K. żona inwalidy, zam. przy ul. Murarskiej l. 47, wraz ze swą siostrą kupiły po 20 kg. mąki w Sokalu dla własnego użytku, mając liczną rodzinę. Mąkę tę skonfiskowano im w drodze, a sekretarz nam. Wolf Kilian, kier. starostwa, obiecał, że mąkę wyda, gdy interesowana wykaże się świadectwem ubóstwa, oraz że mąkę kupiła dla swego użytku. Pomimo przedłożenia żądanych poświadczeń pan ten mąki nie oddał, narażając kupujących jako ludzi biednych na mitręgę i straty. Sądzimy, że w podobnych sprawach istnieją wyraźne przepisy, a nie jest decydującym humor chociażby starosty.

Nowe pismo ukraińskie. We Lwowie począł wychodzić tygodnik ukraiński „Obnowa", który jako wydawca i redaktor podpisuje Sydor Twerdochlib. Jako program nowego pisma uważać można motto zamieszczone nad wstępnym artykułem: „Pojednajcie się, siły, które stałyście naprzeciw siebie — w mojem sercu, podajcie sobie dłonie i zawiedźcie weselny korowód"!

Amerykańska składnica ratunkowa we Lwowie. Amerykańska Składnica Ratunkowa we Lwowie Bourlarda 5. znana jest szerszemu ogółowi ze swej działalności. Amerykańska składnica ratunkowa we Lwowie wydaje paczki żywnościowe osobom, które otrzymały „Przekaz żywnościowy" Hoovera od swoich krewnych, przyjaciół lub znajomych z Ameryki.

Wiedząc jak ważną rolę odgrywa w dzisiejszej dobie cukier Amerykańska składnica ratunkowa we Lwowie od 1-go listopada br, do każdej paczki żywnościowej, oprócz ustanowionej do ychczas ilości produktów, dodaje cukier i kakao, chociaż cena przekazu nie została podwyższoną.

Aby umożliwić szybkie skomunikowanie się z krewnymi, przyjaciółmi lub znajomymi w Ameryce, w celu otrzymania od nich „Przekazów żywnościowych" Hoover a na nadchodzące święta Bożego Narodzenia — amerykańska składnica ratunkowa we Lwowie, posiada specyalne pocztówki. które bezpłatnie można otrzymać w biurze.

Pocztówki te po wypełnieniu zostają wysłane bezpłatnie przez specyalnych kuryerów do Ameryki, co daje rękojmię, że w najbliższym czasie otrzyma je adresat.

Wydawanie paczek żywnościowych i udzielanie wszelkich informacyi uskuteczuia biuro amerykańskiej składnicy ratunkowej które się mieści Lwów Bourlarda 5 i czynne jest od godz. 9 do 1-szej.

Kłopoty rządu i jego funkcyonaryuszy. Rząd obowiązał się dostarczać żywność dla różnych swych funkcyonaryuszy. Kolejarze za miesiąc wrzesień i październik nie otrzymali dotychczas należnych im 1.600 wag. żywności. Urzędnicy od kilku miesięcy nie pobierają deputatów, a w całem państwie zabrakło mąki i zboża na chleb kartkowy, bo producenci spóźniają się z dostarczeniem zboża kontyngentowego. Widocznie 80 proc. ludności rolnej w państwie nie jest w stanie wyżywić 20 proc. ludności bezrolnej po miastach.

Rząd sprowadza z zagranicy zboże i mąkę lecz cena jego wskutek niskiego stanu marki naszej, jest niezwykle wysoką. Gdyby rząd po obecnej cenie chciał dostarczać chleb powstałby deficyt 20 miliardów marek. Wobec tego chleb w przyszłości może kosztować około 45 marek za bochenek. Z tej zaś przyczyny, że wedle cen chleba normują się inne towary, oczekuje nas drożyzna niezwykła. Możliwe, że rząd i nowy minister finansów znajdą szczęśliwe wyjście z tego błędnego koła, lecz już obecnie z powodu tych braków strejkują kolejarze w warsztatach Warszawa — Wschód.

Nieudały występ. Inspektor pol. Fałatowicz, przytrzymał umykającego z futrem Mojżesza Pupalego, liczącego lat 20. W czasie przesłuchania jego na inspekcyi policyi, przyszedł Wasyl Marko z Dobrzan i zgłosił kradzież kożucha, wartości 10.000 mk. z wozu w ul. Kazimierzowskiej. Był to ten sam, który skradł Pupali, wobec tego poszkodowany odebrał swą stratę, a „pechowy" złodziej nie potrzebuje na razie futra, bo siedzi w „Iwanowej" chacie.

Grasujący oszust. Wczoraj popołudniu do mieszkania p. Józefy Staniszewskiej, zamieszkałej przy ul. Gołąba l. 12, przyszedł młodzian w mundurze wojskowym i pytał się o pewnego porucznika, który tu mieszka. Gdy go nie zastał w domu, objawił zrazu ochotę czekania na niego, lecz po chwili tłumacząc się późną godziną wyszedł do miasta. Po jego odejściu skonstatowano, że był to złodziej, bo skradł leżący na stole w pokoju złoty damski zegarek.

Rower i panna. Ludzie starzy odwykli, a dzieci obecnie nie często widzą rowerzystów, idących niegdyś z wiatrem w zawody. Wojna sport ten prawie zabiła. Nic więc dziwnego, że gdy zjawi się czasami „ostatni Mohikanin" na rowerze, to najczęściej będzie to uczący się młody narybek na „rozklekotanem" kole, którego ludzie dbający o swe całe kości omijają z daleka. Wczoraj po południu podobny „niedzielny" jeździec w ul. Piekarskiej, najechał na urzędniczkę Maryę Wierzbicką, i kontuzyował ją poważnie po głowie i twarzy. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

Kawalerska jazda samochodu. Wczoraj z rana dozorca więzni Andrzej Tanka prowadził w ul. św. Zofii 5 ciu więźni na robotę. W tym czasie nadjechał w szalonym pędzie samochód l. 6420 którego szofer nie dawał znaków ostrzegawczych i wpadł na grupę więźni. Silnym kontuzyom uległi: Grzegorz Zacharko, liczący lat 33 i Michał Dunas, lat 22, których zawezwane Pogotowie ratunkowe na miejscu zaopatrzyło. W stanie poważnym odwieziono ich następnie do szpitala więziennego.

Zguby. P. Stanisława Kolasówna, telefonistka kolejowa, zgubiła w ul Grodeckiej torebkę wraz z 1000 Mk., oraz ze srebrnym zegarkiem i drobiazgami, wartości 2,300 Mk.

Dr. Stefan Juński zgubił w Rynku portfel z gotówką i dokumentami, wartości 6,000 Mk.

Rewizya w składowni tytoniu. Edward Mausch, kapral baonu kolejowego, przywiózł znaczną ilość tytoniu z Chorostkowa, by go we Lwowie z odpowiednim zyskiem spieniężyć. Rewizya policyjna w jego składzie, u Józefy Grabowickiej przy ul. Leona Sapiehy, wykryła 48 kg. tytoniu ukrytego w łazience. Tytoń ten władze skarbowe skonfiskowały.

Kronika pożarna. Wczoraj popoł. powstały ognie kominowe w realnściach przy ul. Kraszewskiego l. 9 i przy ul. Sobieskiego l. 18.

Wieczorem zajęła się od komina ścianka w mieszkaniu p. Abrahama Pancera przy ul. Wałowej l. 15. We wszystkich wypadkach była czynną straż pożarna.

—Związek zawodowy pracowników kolejowych urządza Wielki Raut, połączony z tańcami, który odbędzie się w sobotę, dnia 27. listopada 1920 r. w sali Sokoła II-go przy ul. Kętrzyńskiego. Początek o godz. 9-tej wieczór. — Kompletna muzyka kolejowa. 1518—2

—Nauczycielstwo powiatu lwowskiego członków „Ogniska" zaprasza się na zebranie w dniu 28. b. m. 10. rano szkoła męsk. Kościuszki, ul. Czarnieckiego. Wydawanie płótna zamyka się również 28. listopada. Wydział.

— **Na powracających jeńców** robotnicy, cieśle, murarze, i kierownik budowy państwowej kopalni nafty w Tustanowicach z firmy powszechnych zakładów budowlanych „Pezet" we Lwowie złożyli 439 Mk.

— Nowo otwarte biuro dzienników w Pasarzu Hausmana l. 9. polecamy naszym czytelnikom i Towarzyszom z tej dzielnicy, aby tam zaopatrywali się w Dziennik Ludowy. 53—3

— **Nowo otwarte Biuro dzienników** przy ul. Zyblikiewicza l. 2, polecamy naszym Czytelnikom i Towarzyszom z tej dzielnicy, aby tam zaopatrywali się w „Dziennik Ludowy".

Sprawy partyjne.

* **Komisya zawodowa**, odbędzie się w czwartek, o godz. 7. wiecz. w lokalu Rynek 8. Bardzo ważne sprawy organizacyjne. W posiedzeniu weźmie udział tow. pos. Hausner.

* **Technicy dentystyczni!** Biuro pośrednictwa pracy Związku pomocników dentystyczno-technicznych otwarte w poniedziałki, środy i piątki od 6 — 7 wiecz. ul. Ormiańska l. 2. Pomocnicy dent.- techn. obejmujący posady bez porozumienia się z Biurem pośrednictwa będą ze Związku wykluczeni i zbojkotowani. 42—3

* **Zebrania przedstawicieli wszystkich robotniczych organizacyi zawodowych** i konsumów odbędzie się dziś (czwartek) o godz. 7 wiecz. w lokalu Rynek 8, I. p.

Na porządku dziennym sprawa strejku piekarzy.

Wzywa się wszystkie organizacye, aby przysłały swych delegatów.

Z ruchu robotniczego.

Zwycięski strejk w tartaku w Demni obok Skolego został zakończony. Robotnicy zyskali 75 proc. podwyżki i zapłatę za czas strejku.

NADESŁANE.

Za rubr kę tę redakcya nie odpowiada.

„Uczciwy kelner" względnie „Niesamienny kelner":

W sprawie artykułu pod powyższym tytułem przez p. Hella Franciszka w Szan. „Dzienniku Ludowym" Nr. 296. zamieszczonego upraszam o ogłoszenie, iż artykuł ten zawiera odnośnie do mej osoby fakta zmyślone, insynuacye i oszczerstwa, na które z reaguję w ten sposób, że dla wyświetlenia sprawy wystąpię przeciw autorowi artykułu w drodze karno-sądowej.

Dziękując za umieszczenie niniejszego sprostowania pozostaję

55 Z wysokiem poważaniem

Maksymilian Turteltaub.

Konferencya PPS. wsch. Małopolski we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

Sytuacya polityczna w państwie polskiem w chwili dzisiejszej spotkała się na konferencyi z szerokiem i wyczerpującem omówieniem w szeregu referatów tow. posłów **Ziemięckiego, Moraczewskiego i Diamanda.** Nad sprawozdaniem posłów, toczyła się przez 3 posiedzenia gorąca dyskusya, która dała też sposobność do wyświetlenia wielu stron w naszej taktyce partyjnej, atakowanej tak często przez naszych przeciwników.

Tow. **Ziemięcki,** nawiązując swój referat do owych wypadków sierpniowych, kiedy to samo istnienie państwa znalazło się w niebezpieczeństwie wyjaśnia przyczyny, które skłoniły C. K. W. do delegowania swego przedstawiciela w rządzie koalicyjnym. Sprawa pokoju, dla której partya zdecydowała się zrobić ofiarę z dotychczasowej taktyki jest dla nas sprawą tak nadzwyczajnie doniosłej wagi, że przed przyjęciem współudziału w akcyi pokojowej nie można się było wahać.

Mowca dał następnie obraz działalności partyjnej w okresie pertraktacyi ryskich i charakterystykę zawartych preliminaryów. Największą ich wadą, to zlekceważenie interesów państwowo- twórczych Białej Rusi i Ukrainy. Niezależność przyznana tym państwom w traktacie jest niezależnością fikcyjną, a faktycznie dokonano podziału pomiędzy dwu kontrahentów. Zwyciężyła więc koncepcya endecka. Polska jednak zbyt ciężko odczuła na sobie przewlekanie walki, aby mogła sobie pozwolić na dalsze jej kontynuowanie i te powody kazały głosować naszym towarzyszom posłom w Sejmie za ratyfikacyą układów. Z chwilą zawarcia definitywnego pokoju, współudział socyalistów w rządzie koalicyjnym — wedle uchwały Rady Naczelnej PPS. zostanie zlikwidowany.

Przed wystąpieniem jednak z gabinetu trzeba będzie użyć wszystkich wysiłków, aby ster rządów w naszem państwie nie przeszedł do rąk reakcyi.

Tow. **Moraczewski**, mówiąc o taktyce partyjnej, zbija zarzuty stawiane klubowi z punktu widzenia taktyki komunistycznej. Daje obraz stosunków, które wytworzyły się w Rosyi na skutek metod stosowanych gwałtem i terrorem. Stwierdza, że stosunki gospodarczo- polityczne w zachodniej Europie odmienne całkowicie od stosunków w Rosyi, wymagać będą odmiennych metod rozwiązania konfliktów społecznych i przekształcenia ustroju kapitalistycznego w ustrój socyalistyczny.

W dyskusyi zabiera głos tow. **Löwenherz,** który uważa, że tylko sprawa zabezpieczenia pokoju mogłaby świadczyć, za współudziałem tow. Daszyńskiego w rządzie. Mowca nie może się jednak oprzeć wrażeniu, że ważna sprawa pokoju przez cały szereg błędów ze strony naszej dyplomacyi, nad którą tow. Daszyński zobowiązany był czuwać, została poważnie zagrożona.

Tow. **Jahnsohn** nie widzi zupełnie tych sukcesów, które nasza taktyka partyjna zmieniona dla tych celów, o których mówili referenci, miała przynieść. Kiedy socyaliści robią ustępstwo ze swoich zasad i przekonań rewolucyjnych w kraju szerzy się terror i polityczne prześladowania. Kompromisowość tedy grozi zabagnieniem naszego ruchu.

Posiedzenie niedzielne wypełnione było referatami tow. Diamanda i ożywioną dyskusyą która była dalszym ciągiem rozważania naszej taktyki partyjnej i rekapitulacyą wszystkich poruszonych w dyskusyi zagadnień przez tow. Moraczewskiego.

Tow. **Diamand**, uważa że należy cenić krytykę uzasadnioną, nie może się jednak oprzeć wrażeniu, że wielu zarzutom brak głębszej podstawy. Współudział socyalistów polskich w rządzie koalicyjnym nie jest faktem odosobnionym, gdyż fakta takie zachodziły i zachodzą w państwach sąsiednich, jak n. p. w Czechach i w Austryi. Toczy się obecnie w socyaliźmie spór zasadniczy, pomiędzy dawnym na marksiźmie opartym prądem demokratycznym i nowym, z Rosyi płynącym prądem bolszewickim, głoszącym hasło dyktatury proletaryatu.

Ten ostatni prąd pomimo wszelkich pozorów i chwilowego powodzenia, zrozumiałego na tle psychozy powojennej nie może liczyć na utrwalenie się. Dowodem tego, że robotnik zachodnio europejski mający za sobą lata całe doświadczeń w szkole demokratyzmu, zachowuje się wobec bolszewizmu opornie, mogą być stosunki panujące wśród socyalistów austryackich. Ostatnie wybory do parlamentu, które wśród szalonych ataków na socyalistów ze strony prawicy chrześcijańsko- społecznej i lewicy komunistycznej, przyniosły socyalistom stratę zaledwie [illegible] mandatów. Akcya komunistów spotkała się więc z zupełnym niepowodzeniem. A ruchowi socyalistyczno- robotniczemu w Austryi nie można chyba odmówić dojrzałości i wyrobienia politycznego. (Dok. nast.).

—•••—

Mimochodem.

„Tylna straż" sprzymierzeńców.

Lwowska siostrzyczka warszawsko-amerykańskiej „Rzeczypospolitej", wniesłychany wprost sposób drwi sobie ze swych czytelników. W numerze poniedziałkowym podaje „wrażenia" z onegdajszego wiecu socyalistycznego w Filharmonii, w którym łgarstwo z bezczelnością walczą o lepsze. Jedno co ratuje autora, reportera czy reporterkę, to, że nie podał „sprawozdania" ale „wrażenia". Jak oceni takiego „sprawozdawcę" każdy uczestnik, który już po 10. g. znalazł salę po brzegi nabitą tłumem, zapełniającym szczelnie wszystkie przejścia między rzędami krzeseł; wszystkie loże, wszystkie schody, do nich wiodące, kiedy przeczytał w „Rzeczypospolitej", że sala była pusta i że dopiero agitatorzy musieli publiczność ściągać z ulic okolicznych?

„Wrażenia" zaś to zgoła co innego; wrażenia nie są sprawozdaniem objektywnem i nie mają do tego pretensyi, zależą one od nastroju medya. Nastrój ten będzie inny, gdy to ostatnie jest trzeźwe, a inny, gdy jest pijane; inny, gdy poleca mu się, by pisał prawdę; inny, gdy płaci mu się specyalnie na to, by prawdę przekręcał i z czarnego robił białe i odwrotnie. Co się tyczy „akrobatów" posłów socyalistycznych, to pewni jesteśmy, że reporter rzeczpospolitacki od redakcyi swojej dostał porządnego nosa. Jest przysłowie, że w „domu wisielca nie należy mówić o sznurze". Stronnictwo i organ, które posiadają takich linoskoczków jak Stroński i „ojciec" Głąbiński, powinny omijać wprost taki wyraz, który wymówiony przypomina niezwłocznie menerów endecyi.

Artykulik ten pod tytułem **„Przednia straż"** organu między innemi także osławionej MSO., kończy się wycieczką przeciw Związkowi Strzeleckiemu, który dopełnia miary wartości tego pisemka lwowskiego, zatruwającego dusze i umysły na szczęście malejącej z dnia na dzień garstki czytelników.

—•••—

Z teatru.

„Otello" opera w 4 aktach Giuseppe Verdi'ego ego, 19. XI. 1920.

Verdi był i pozostanie twórcą Traviaty, Rigoletta, Trubadura a przedewszystkiem Aidy. Jako indywidualność o niesłychanie bogatej inwencyi w kierunku tworzenia wielkiej melodyjnej aryi operowej, dla którego celem i środkiem był głos ludzki i dawanie mu pola do popisu, winien był Verdi, skromnem naszem zdaniem, pozostać sobie wiernym i prądom idącym z północy nie dać się z raz obranej drogi sprowadzić.

Wagner ze swoją szkołą, z genialnymi pomysłami dramatów muzycznych z początkiem drugiej połowy ubiegłego stulecia zawładnął nieomal wszystkimi umysłami w Europie środkowej.

Cieplarniana roślinka, jaką jest gardło „belkantysty" włoskiego łatwo mogła uledz zwarzeniu za podmuchem ostrych wiatrów, które z Bayreuth po przez Alpy płynęły w dolinę lombardzką. Dziś z historycznej prawie oddali wolno nam stawiać hypotezy, iż tytan południa jakim był niezaprzeczenie Verdi, winien się był ostać, krocząc po linii własnego rozwoju. Los chciał inaczej: stąd Otello, który powstał w 1887 roku, po 16-letniej przerwie w twórczości wielkiego Parmeńczyka, posiada wszystkie właściwe mu cechy, lecz jak gdyby pod przymusem dostosowane do ram podówczas panujących. Dokładne przyjrzenie się partyturze Otella wystarcza, aby uprzytomnić sobie, że opera ta była przedewszystkiem buntowniczą odpowiedzią skierowaną pod adresem twórcy Pierścienia Nibelungów. Trzy pierwsze akty zdają się mówić „Otoś ty, ze swymi Holendrami (akt I.), Lohengrinami, Tanhäuserami i Zmierzchami (akt II. i III.) a otom ja!" — i ukazuje arcydzieło romantycznej piękności okt IV. swego Otella, który (akt VI.) obok jednoaktowych oper osłuchanych do znudzenia winien pozostać stałym dorobkiem każdej sceny.

W sezonie bieżącym dzień 19. listopada, należeć będzie do dni „dobrych". Zbożny wysiłek wszystkich uwieńczyło prawdziwe powodzenie. Otello na żadnej ze scen europejskich nie wytrzymuje porównania z innemi arcydziełami, tem mniej można mu rokować powodzenia na scenie polskiej, gdzie zwykł zabierać głos co lat parę.

Mamy olbrzymią twórczość rodzimą, o którą wołamy głosem wielkim, pochwał jednak za piątkowe przedstawienie skąpić nie będziemy od dyrekcyi począwszy po przez orkiestrę z Lehrerem na czele, reżyseryę, nawet chóry (nie najgorsze w akcie I.), solistów, aż do najskromniejszego maszynisty niewidocznie a sprawnie pracującego za sceną.

Ewa Didurówna w partyi Desdemony wierną była Verdiemu. Aktem IV. olśniewała nas aż do onieśmielenia; po zakończeniu modlitwy nie zerwał się huragan oklasków, na który szczerze zasłużyła.

Czyżby naprawdę miały to być narodziny wielkiej naszej pieśniarki estradowej, na którą Polska czeka od lat tylu

Oby!

Partya Otella niejednemu z wielkich śpiewaków dała się już we znaki. Ign. Mann opracowaniem jej udostępnił wystawienie opery, za co należy mu się podziękowanie.

Ad. Okoński — Jagona podał pod względem muzycznym, jak i dramatycznym w formie, do której jesteśmy przyzwyczajeni, i z której już nie zrezygnujemy, gdyż uważamy ją za żelazny kapitał naszej sceny

Z pomniejszych na podkreślenie zasługuje partya cassia w ponad przeciętną miarę staranniem opracowaniu M. Wiklińskiego, bliższego trzem pierwszym, niż czwartemu aktowi.

Hinglerówna, Horner, Jeleński, Niedzielski mniej lub więcej szczęśliwie uzupełniali całość.

Sala była pełna.

Czesław Krzyżanowski.

—o—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Ubezpieczenie rodzin.

Ustawa o Kasach chorych przewiduje, że cała rodzina ubezpieczonego jest z nim razem ubezpieczoną. Pojęcie rodziny ustawa dość szeroko oznaczyła, tak że istotnie wszyscy będący na utrzymaniu pracującego (wyjąwszy nieślubnych żon) będą mieli opiekę w Kasach chorych.

Zadaniem zarządów Kas jest pracującym uprzystępnić tę pomoc jak najprędzej. Jakkolwiek rząd pozwolił w rozporządzeniu odroczyć wprowadzenie opieki nad rodzinami aż do 9-go czerwca 1921, to jednak wszędzie gdzie to jest możliwe, powinny zarządy zaraz przy przemianie Kasy wprowadzić ubezpieczenie rodzin.

Możliwem jest to wszędzie tam, gdzie Kasa może mieć do dyspozycyi odpowiednie siły lekarskie, gdzie personal Kasy wydoła takiemu zadaniu i gdzie trudności co do odległości od siedziby Kasy nie stoją na przeszkodzie. Gdzie zachodzą te trudności, należy skorzystać z odroczenia terminu i przez ten czas usunąć przeszkody. Gdzie zaś trudności nie ma, tam należy natychmiast przystąpić do organizacyi ubezpieczenia rodzin, tego najważniejszego punktu w nowej ustawie.

Zabezpieczając pracującemu pomoc w razie choroby członków rodziny zaoszczędza Kasa swemu członkowi wiele kłopotów, wydatków i troski, spełnia wobec niego i jego rodziny zadanie opiekuńcze, i obejmuje te obowiązki, jakie na kasie chorych ciążą w całej pełni. Niech się zarządy Kas nie lękają zbytniej pracy i zbytnich wydatków, niech tylko ochronią się przed nadużyciem oddając pieczę nad chorymi odpowiednio dobranym siłom, a okaże się, że ten obowiązek nie tylko przygarnie członków do instytucyi, nietylko spowoduje silniejszą łączność między członkami a Kasą, ale w dobrze zrozumianym interesie Kasy obudzi zaufanie do niej i do jej działalności.

Niektóre Kasy miały w zakresie ustaw austryackich jako dział dobrowolny ubezpieczenie rodzin, mają je Kasy kolejowe, brackie i niektóre fabryczne — nigdzie opieka ta nie była ciężarem zbytnim a wszędzie gdzie była należycie wykonywaną — a to jest pierwszy i zasadniczy warunek — była błogosławieństwem dla pracujących. Dlatego wzywamy Kasy, aby tego dzieła się podjęły wszędzie tam gdzie tylko warunki miejscowe na to pozwalają.

Przyczyny upadku Kas chorych.

Dotychczasowe opłaty na ubezpieczenie na wypadek choroby pobierane przez Kasy chorych opierają się na austryackiej ustawie. W wielu Kasach obowiązuje jeszcze taryfa z roku 1889 — a nieliczne poszły w ubezpieczeniu aż do granicy górnej do 20 koron dziennego zarobku. Jeżeli te przychody Kas chorych porównamy z wydatkami to odrazu pojmiemy dlaczego Kasy dzisiejsze tak marnie świadczą a mimo to nie są w stanie egzystować.

Opłaty wynosiły w r. 1917 od 60 h do 3 K 60 h miesięcznie — wynoszą dziś tam gdzie nie ma XII kat. 20 K dziennie) od 1 K. 08 h do 11 K. 21 h. miesięcznie a więc przeciętnie mniej więcej 6 K. miesięcznie.

Wydatki zaś wynosiły po za zasiłkami na szpital w r. 1917 dziennie 2 K. 40 h. — dzisiaj 40 mk dziennie,

na lekarstwa w r. 1917 od 1 K. do 3 K. za receptę dzisiaj od 10 do 150 mk za receptę.

na lekarzy przeciętnie 300 mk każdemu miesięcznie dzisiaj od 2500 do 3000 mk (co jeszcze nie pozostaje w żadnym stosunku do panującej drożyzny) na urzędników, druki, opał wzrosły wydatki o kilkaset procent.

Okulary kosztowały 2 K. dzisiaj po 100 i 120 mk za nie płacić trzeba, kilo waty dzisiaj do 250 mk dochodzi a opaska i t. d. są wprost nie do zapłacenia.

Biorąc na uwagę ten szalony wzrost wydatków, przy opłatach opartych na cenach i wartościach przedwojennych zrozumiemy, że działalność instytucyi ubezpieczenia staje się niemożliwą.

Nie dziw więc, że Kasy chorych w naszym kraju w obecnym stanie nie mogą odpowiadać zadaniu i że jest koniecznem przystosowanie jak najrychlejsze nowej ustawy — gdzie powiększonym wydatkom, wzmożonym świadczeniom odpowiadać będą także opłaty dostosowane do dzisiejszych zarobków i do zmniejszonej wartości pieniądza. Sądzimy, że wszystkie Kasy jak najrychlej poszukają tej jedynej drogi, aby z jednej strony wyjść z opresyi, a z drugiej uczynić zadość swym obowiązkom i świadczyć należycie członkom.

W sprawie ubezpieczenia

pracujących wniesiono na posiedzeniu Sejmu w piątek 19-go listopada następujące wnioski nagłe:

Poseł Reger i towarzysze wnieśli wniosek o udzielenie kredytu 10 milionów marek na zaliczki dla Kas chorych Małopolski i Śląska których rozdziałem ma dysponować Sekcya ubezpieczeń Ministerstwa pracy i opieki społecznej po przedstawieniu opinii przez Komisyę związkową.

Poseł Regen i towarzysze a nadto poseł Dr. Adam i towarzysze wnieśli o udzielenie subwencyi jednego miliona dla Zakładu emerytalnego urzędników prywatnych. Kwota ta ma służyć na podwyższenie tych rent, które emeryci, wdowy i sieroty już pobierają, o 100 proc. z tem, że najniższa emerytura ma wynosić 50 mk miesięcznie. Podwyższenie to ma się odnosić do całego roku 1920 i służyć na rok 1921. Następnie podwyżki te — a może i znaczniejsze — mają być wypłacane z kwoty, jaką zakład uzyska podwyższając opłaty o 5 fenigów za każdą markę składaną na premie.

Oprócz wniosków wniesionych w sprawie ubezpieczenia przedłożyli posłowie Reger i towarzysze także wniosek nagły

w sprawie odpraw

dla tych pracowników, którzy pracowali w zakrajowych instytucyach, o ile one zwinęły, sprzedały, nostryfikowały lub w inny sposób się przekształciły. Ustawa ta wyszła już w grudniu czy styczniu z ministerstwa pracy, wróciła z ministerstwa sprawiedliwości celem uzgodnienia, za interwencyą posła Dra Marka wyszła 20 maja z ministerstwa pracy ponownie, w czerwcu miała być na legidatywie rady w prezydyum rady ministrów i mimo starań stamtąd wydostać się nie może. Obce instytucye rozwiązują swój stosunek z długoletnimi pracownikami i nie mają wobec nich żadnych obowiązków. Wniosek nagły dąży do tego, aby to co gdzieindziej już od roku z górą jest w mocy i w Polsce jak najprędzej się w ustawę zmieniło chroniąc pracowników.

Związek Kas chorych

jest w myśl ustawy z 19. V. 1920 obowiązkowym. Obowiązki takiego związku podaliśmy do wiadomości interesowanych gdyśmy omawiali ustawę o Kasach chorych.

Związek ma być ciałem doradczem, informatorem Kas chorych i powinien współdziałać z kasami w sprawach wszystkie Kasy dotyczących

A więc ma Kasom dać do dyspozycyi druki i księgi, ma się starać o to, aby powstała hurtownia leków i opatrunków, ma zaopatrzyć Kasy w narzędzia i przyrządy lekarzom potrzebne, ma w dalszym planie zakładać sanatorya i domy dla uzdrowieńców, szpitale ogólne i specyalne — ma zadań taką moc, że potrzeba istotnie zastanowić się nad formą tego Związku i upatrzeć jakim on być powinien.

Są tacy, którzy twierdzą, że najpierw powinien powstać związek państwowy a on powinien tworzyć związki okręgowe, obejmujące pewne terytorya.

Takie postawienie kwestyi może udaremnić zabiegi tych wszystkich, którzy istotnie pragną rozwoju ubezpieczenia.

Ubezpieczenie pracujących tylko wtedy może się rozwinąć, szczerze autonomicznie pod ścisłą kontrolą fachowo wyszkolonych władz, potrafi swojem powodzeniem i rozwojem zainteresować istotnie tych, dla których powstało t. j. pracujących. Niechaj nikt się nie łudzi, że szablonem biurokratycznym prowadzone instytucye ubezpieczenia mogą być czem innem jak w inne ramy wsuniętą opieką nad ubogimi. Poniżające i godności ludzkiej ubliżające pojmowanie tych spraw w tej formie i treści zaważyć poszkodzić tylko może samej idei ubezpieczenia.

Tylko tak pojęte ubezpieczenie, jak to przedstawiliśmy nieraz, oparte na zaufaniu ubezpieczonych i przez nich rządzone zdoła stosownie do potrzeb się rozwinąć i posłużyć pracującym.

Uważamy wszyscy, że najpierw muszą powstać Kasy chorych. Zarządy tych Kas wybrane powszechnem i proporcyonalnem głosowaniem dadzą wyraz woli pracujących a ubezpieczonych. Z nich dalej muszą powstać zarządy instytucyi terytoryalnych i zakładu państwowego. Wtedy i myśl przewodnia tych zarządów w wszystkich instancyach będzie jednolitą i postępowanie zgodne z życzeniami i potrzebami ubezpieczonych.

Możliwem to jest tylko wtedy, gdy ustrój opiera się na ogólnej woli wszystkich interesowanych i gdy oni z siebie mogą wyłonić kierujące nimi ciała.

Tak samo ma się sprawa i z Związkami. Postawiono by kwestyę zupełnie odwrotnie, gdyby narzucono z góry ustrój i kierownictwo. Najpierw muszą zarządy poszczególnych terytoryów postanowić jakim ma być kierunek i jaki zakres działania Związku — a dopiero delegaci tych terytoryalnych zrzeszeń są w stanie przeprowadzić formacyę związku państwowego. I dlatego musimy się zastrzedz przeciw pojmowaniu kwestyi w ten sposób, że zgóry narzucony i uformowany związek państwowy miałby być zawiązkiem związków terytoryalnych.

Zdrowy rozum i odpowiadające potrzebom pojęcie rzeczy tej każdemu chyba łatwo zrozumiałem uczynią, że tylko od dołu ku górze rzeczy takie formować można a nie przeciwnie.

Kasy chorych Małopolski tworzą związek jeden i mają to przekonanie, że z tego związku i innych związków terrytoryalnych wyłonić się powinien związek państwowy, aby sprawa mogła pójść na drogę dobrą a tak potrzebną dla Kas chorych.

KURS DLA KANDYDATÓW

na manipulacyjnych urzędników Kas chorych rozpoczyna się w piątek o 9-tej rano ul. Kopernika 26. II. p. Wszyscy zgłoszeni na kurs otrzymali wezwania i powinni punktualnie się zgłosić.

—•—

Ustawa, statut wzorowy i rozporządzenia odnoszące się do Kas chorych po cenie 36 mp. do nabycia za nadesłaniem gotówki do Komisyi związkowej (Lwów, Kopernika 26. II. p.

Z obrad Konferencyi Związków Zawodowych we Lwowie.

W niedzielę dnia 21 listopada 1920 odbyła się we Lwowie Konferencya związków zawodowych ze wschodniej Małopolski.

Po referacie i ożywionej dyskusyi w której zabierali głos mowcy ze Lwowa i prowincyi uznano jednogłośnie potrzebę centralizowania się wszystkich związków zaw. w całej Rzeczypospolitej Polskiej. Konferencya uchwaliła następujące rezolucye:

1. Konferencya zw. zaw. Galicyi wschodniej uzna je obecną konferencyę za przedwstępną, ponieważ nie obejmuje całego proletaryatu naszego kraju.

2. Konferencya stoi na stanowisku utworzenia ogólnych klasowych zw. zaw. obejmujących cały proletaryat Galicyi wschodniej i Rzeczypospolitej polskiej, związki te powinny się składać z 3 sekcyi narodowościowych ściśle scentralizowanych z autonomią, jednakowoż w sprawach kulturalnych i organizacyjnych.

3. Do zarządu ogólnego Zw. zaw. wchodzą przedstawiciele wszystkich trzech sekcyi na zasadach proporcyonalności.

4. Wychodząc z tego założenia obecna konferencya uznaje się za przedkonferencyę polskich zw. zaw. i podejmuje inicyatywę zwołania ogólnego Zjazdu klasowych zw. zaw. Zjazd ten ma być obesłany przez cały zawodowo zorganizowany proletaryat Galicyi wschodniej.

5. Zjazd ten przeprowadzi definitywne zjednoczenie całego ruchu zawodowego Galicyi wschodniej na wyżej wymienionych podstawach.

II. Rezolucya

odnosząca się do upaństwowienia Miejskiego biura pośr. pracy.

Sprawa bezrobocia i z nią związane pośrednictwo pracy należą do najpilniejszych społecznych zagadnień obecnej chwili. Wobec tego jednolite prowadzenie biura pośrednictwa pracy wymaga ich upaństwowienia.

Konferencya zw. zaw. wzywa posłów socyalistycznych by przeprowadzili upaństwowienie Lwowskiego biura miejskiego urzędu pracy i oddanie kierownictwa znanej z długoletniej pracy posiadającej doświadczenie i cieszącej się zaufaniem ogółu robotników tow. Zofii Mokłowskiej.

Tow. Zofia Mokłowska od chwili założenia biura pośrednictwa pracy, pracuje tam jako osoba zaufania robotników wydelegowana w myśl statutu przez org. rob. w roku 1899.

III. Rezolucya

w sprawie zakazu zamknięcia lokali żydowskich zw. zaw.

Konferencya potępia stosowane przez rząd represye przeciw org. zaw. w kraju, przez co uniemożliwia się w czasach szalejącej drożyzny i paskarstwa jakąkolwiek walkę z wyzyskiwaczami o poprawę ich bytu.

Konferencya wzywa posłów socyalistycznych i mężów zaufania by wymogli na rządzie natychmiastowe otwarcie zamkniętych lokali organizacyi zaw. bez względu na przynależność narodową ich członkow, oraz natychmiastowe wypuszczenie na wolną stopę działaczy tych org., zamkniętych bez żadnej prawnej podstawy we więzieniach lub internowanych w Dąbiu.

Poleca się komisyi zw. zaw. wysłanie delegacyi do generalnego del. p. Gałeckiego ewentualnie z udziałem posłów dla załatwienia tej sprawy.

Traktat handlowy Anglii z Rosyą sowiecką.

LONDYN, 24 listop. (Pat.) „Sunday Times" dowiadują się ze źródła kompetentnego, że Krassin, który w najbliższych dniach imieniem rządu sowieckiego podpisze projekt traktatu handlowego z Anglią, miał wczoraj z Lloydem George'm dłuższą konferencyę w tej sprawie. W czasie konferencyi został Krassinowi wręczony projekt tej umowy. Jedno z postanowień projektu dopuszcza przywóz i wywóz złota rosyjskiego. Nowy traktat zawiera warunek, że Rosya gwarantuje jeszcze przed rozpoczęciem stosunków handlowych, zapłatę swoich długów. Krassin dodał przy tem, że gwarancya ta przedłożoną będzie konferencyi pokojowej dla uregulowania w drodze międzynarodowej.

—•••—

Ucieczka kapitałów książęcych i junkierskich z Niemiec.

Przewodniczący frakcyi socyalno-demokratycznej w Niemczech, tow. Herman Müller, wniosł onegdaj w Reichstagu niemieckim następującą interpelacyę:

Czy prawdą jest, że wielkie kapitały przenoszą się za granicę?

Czy prawdą jest, że nastąpiła w Berlinie konfiskata domu bankowego Cruzer wraz ze wszystkiemi aktami i księgami?

Czy jest dalej prawdą, że skutkiem tego dowiedziano się o ogromnie rozpowszechnionej ucieczce kapitałów i że między innymi do wywożących kapitały należy wielka ilość domów junkierskich i książęcych, a i członkowie domu Hohenzollernów?

Co zamyśla zrobić rząd rzeszy wobec tego oskarżenia i co uczynił minister finansów Rzeszy, aby zabezpieczyć Rzeszy odpowiednie warstości majątkowe?

W sprawie tej interpelacyi jest wiadome, że przy ul. Vossa istnieje rzeczywiście dom bankowy Cruzera, ale dziwnym sposobem nie figurował w żadnej księdze adresowej ani telefonicznej. Widocznie jedynym jego celem było pośrednicczenie w wysyłce kapitałów, których suma wynosi już setki milionów. Do klientów Cruzera należały w pierwszej linii domy wysokiej szlachty; znaczna ilość członków domu Hohenzollernów, książąt i księżniczek.

Cruzer uciekł.

—•••—

Straszne położenie proletaryatu hinduskiego.

„Modern Rewier", publikacya, wychodząca w Kalkucie ogłasza w ostatnim swym numerze artykuł, zawierający fakty, oparte na specyalnych dokumentach, o strasznem położeniu krajowego proletaryatu, który kapitaliści angielscy, korzystając z jego nędzy, braku uświadomienia i organizacyi wyzyskują pod okiem i pod protektoratem niejako rządu angielskiego.

Autor artykułu Bal Krishna zestawia szereg płac roboczych, śmiesznie niskich, nie stojących w żadnym stosunku do kosztów środków żywności i zapotrzebowania a zarazem do płac, które otrzymują tam robotnicy angielscy.

Każdego, ktokolwiek podróżuje po Indyach, uderza straszna nędza fizyczna ludności robotniczej i włościańskiej, od szeregu lat niedożywianej. Ludność przyzwyczaiła się coprawda do swej nędzy, ale pociąga to okropne konsekwencye dla przyszłości tej rasy. Mieszkania ich to nory ciasne, w których często 8—9 osób razem się gnieździ, około osimdziesięciu milionów ludzi żyje tak, w centrach większych: w Kalkucie, w Bombaju i t. p.

Tak dzieje się proletaryatowi w kraju bogatym z natury, który mógłby żywić całą ludność obficie. Kapitalizm angielski, wysysający jego soki, tuczyć się może tylko kosztem życia milionowych mas paryasów hinduskich.

—•••—

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Komunikaty.

× Koło amatorskie kaflarzy we Lwowie, urządza w niedzielę dnia 28. listopada Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy listopadowej z programem: 1. Słowo wstępne, 2. Deklamacya, 3. Solo tenorowe, 4. Chór kółka, 5. X pawilon, dram. w 1 akcie. Wstęp za okazaniem zaproszenia. Krzesło I. rząd 20 mk., II. rząd 15 mk., miejsce stojące 5 mk. Po przedstawieniu tańce za osobną dopłatą. Początek o godz. 6'30 wiecz.

—•••—

Ogłoszenia Magistratu.

Karty naftowe.

Magistrat wzywa P. T. kupców rejonowej sprzedaży nafty, aby się zgłosili bezzwłocznie w XVII. B Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 celem podjęcia kart poboru na naftę.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

—•••—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.